Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.

Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok III. | Nowemiasto n. Drwęcą, sobota dnia 16. maja 1936 r. | Nr. 57

Czy wypełniamy testament Marszałka?

Znamienne głosy w rocznicę zgonu Wodza.

Pierwsza rocznica śmierci Józefa Piłsudskiego przyniosła szereg bardzo znamiennych wypowiedzi publicystycznych na łamach naszej prasy codziennej i tygodniowej.

Jest możność nawrotu...

I tak więc w „Pionie" b. premjer p. J. Jędrzejewicz pisze:

Pytanie zasadnicze, na które dziś każdy musi sobie odpowiedzieć, brzmi bardzo prosto. Czy to wszystko, co się w Polsce obecnie dzieje, jest w zgodzie z tem, czego nas w zakresie życia politycznego uczył Marszałek.

Czyżby rzeczywiście na maszcie powiewałą cokolwiek zmieniona bandera?

Jest coś, co czyni powietrze nieprzejrzystem. Jest w tem powietrzu coś nowego, czego przedtem niebyło: poczucie niepewności. Przeciętny obywatel jest zaniepokojony.

A ta okoliczność nie jest plusem w naszem życiu zbiorowem.

Polityka zagraniczna narodu na zwartości i sile jedynie może się opierać. Czy pod tym względem nasza polityka zagraniczna bazuje się na równej sile, jak rok temu, podstawie? — oto jeszcze pytanie, na które odpowiedź dać nie jest trudno dla każdego, kto chce prawdzie uczciwie patrzeć w oczy.

Czy wiara w ciągu ostatniego roku wzrosła? I na to pytanie odpowiedź jest łatwa.

Jest prawdą, że dla wielu powodów, sytuacja po śmierci Józefa Piłsudskiego przedstawia się gorzej, niż się przedstawiała przed rokiem.

Trudności które Polska spotyka na swej drodze, są wszystkie do przezwyciężenia i jak się zdaje, nie są do przezwyciężenia zbyt trudne. Trzeba tylko chwilę się zatrzymać i świadomie, spokojnie sięgnąć do skarbnicy wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Gdyby się okazało, że kapitałem tym nie administrujemy zbyt szczęśliwie, gdyby się okazało, że od Jego wskazań odchyliliśmy się nieco — istnieje w każdej chwili możność nawrotu do tego, co prawdziwe słuszne i zdrowe.

Nie szukał oparcia.

Okres 9-lecia rządów Marszałka Piłsudskiego charakteryzuje „Gazeta Polska" w tych słowach.

Jedno wiedział naród, gdy rządził Piłsudski: To że rozstrzygnięcie zapada wedle potrzeb całości Narodu.

Widział, że Rządy Piłsudskiego nie dają się naginać ani w prawo ani w lewo, — ale zmierzają prosto ku przyszłości.

Widział, że Rządy te nie szukają „oparcia" w żadnej warstwie, w żadnem środowisku, nie czynią obietnic, że bronić będą tych, na których się oprą.

Widział że wśród rozbieżnych potrzeb i dążności, jakie istnieć muszą w każdym narodzie Rząd ten nie był nigdy stroną — zawsze arbitrem i sędzią.

Widział, że nie szukając „oparcia" w żadnej grupie społecznej — Rząd ten opierał się na tem, co jest najpotężniejsze, bo wszystkim wspólne i na tem tylko oparty, umiał pierwszy od wieków, w Polsce, karać na prawo, i karać na lewo jednakowo surową dłonią.

Władza Piłsudskiego, była władzą sprawowaną dla Narodu. Nie dla Ciebie i dla mnie. nie dla nich, tych czy tamtych, nie dla wyborców, ani wybranych, nie dla chłopów ani panów, nie dla robotników ani kapitalistów, nie dla bigotów ani masonów.

Była sprawowana dla Polski — to znaczy dla tych nadewszystko, co po nas przyjdą.

Powrót do zakłamania.

„Czas" pisze:

Zadajmy sobie pytanie, czy po odejściu Marszałka nie przyczyniliśmy się do rozluźnienia dyscypliny społecznej, czy nie zaczynamy powracać do tak ostro przez Niego potępionego stanu politycznego zakłamania.

Nie będziemy psuli uroczystego nastroju przez wskazywanie na fakty, które świadczą, że kult dla cieniów Marszałka nie idzie w dostatecznej mierze w parze z przestrzeganiem zasad, których był rzecznikiem. Każdy te fakty zna. Ale tembardziej dobitnie pragniemy stwierdzić: rachunek sumienia jest konieczny.

Zbyt zaciasnie.

Gdy szereg pism kładzie nacisk na konieczność szczególnej dbałości o armję, organ wojska, „Polska Zbrojna", upomina się przeciwnie o rozbudowę kultury.

Musimy być gotowi. O tej gotowości rozstrzyga nietylko armja. W zmaganiach między państwami decyduje również siła dążenia w przyszłość, zdolność wydobycia się z chaosu, umiejętność nadawania życiu kształtu, spoistość i moc kultury. Taką kulturę jednolitą, wspólną, świeżą tworzą nasi sąsiedzi.

Narody europejskie stają się jednolitemi organizacjami siły zbrojnej i siły kultury. Zbyt łatwo i zbyt zaciasnie upływa życie w Polsce. Musimy się dźwigać, dorosnąć, sprostać.

Ileż głów ocalało

O romantyźmie Piłsudskiego pisze „Kurjer Poranny" w artykule:

Marszałek był wielkim romantykiem i jak każdy człowiek uczuciem przetwarzający otaczający go świat na materjał dla przemyśleń, był On niezwykle wrażliwy i delikatny, ileż głów ocalało tylko dzięki temu, że Piłsudski był wielkim romantykiem, że umiał cierpienia swe ofiarować Ojczyźnie i powściągać ludzkie pragnienie odwetu.

Wreszcie „Kurjer Polski" dorzuca taką opinję:

Jeżeli Pierwszy Marszałek Polski wystąpił kiedyś przeciwko wpajaniu w dzieci „zasady rozsądku", sformowanej w przysłowiu „nie porywaj się z motyką na słońce", to właśnie dlatego, że genjusz jego odkrywał i tworzył w „motyce" tak wielkie siły, że jego motyka zwyciężała słońce.

Na rozkaz Mussoliniego Włosi opuścili Genewę.

Liga zdecydowała utrzymać sankcje.

GENEWA. Genewa przeżyła wczoraj sensacyjny dzień: w godzinach popołudniowych rozeszła się lotem błyskawicy wieść, że delegacja włoska otrzymała rozkaz natychmiastowego opuszczenia Genewy.

Wkrótce baron Aloisi zakomunikował o tem oficjalnie sekretarzowi generalnemu Ligi. Delegacja włoska, pospiesznie spakowawszy kufry, opuściła Genewę.

Ten niespodziewany wyjazd wywołał w Genewie efekt bomby. W pierwszej chwili dyplomaci genewscy byli gotowi uważać to trzaśnięcie drzwiami za równoznaczne z opuszczeniem Ligi Narodów przez Włochy. Ochłonąwszy jednak z wrażenia, koła ligowe doszły do wniosku, że Włochy tymczasem nie wystąpią z Ligi.

W kołach włoskich gest Aloisi'ego komentowany jest jako „ostrzeżenie" Ligi, aby porzuciła politykę antywłoską — i zniosła sankcje. Włochy nie wycofują się z Ligi, ale przestają się jej pracami interesować.

Jest to więc demonstracja, obliczona na zastraszenie Genewy i ułatwienie ciężkiej rozgrywki, która czeka Włochy w najbliższych tygodniach.

„Bomba" włoska nie wpłynęła na decyzję Rady, która zgodnie z przewidywaniami postanowiła tymczasem utrzymać sankcje. Rada odroczyła się do 15 czerwca. Do tego czasu niema mowy o zniesieniu sankcyj.

Dwa państwa, Chile i Ekwador, protestowały przeciw dalszemu stosowaniu sankcyj, ale inni członkowie Rady byli co do tego jednomyślni.

Sesja genewska jest więc już tak, jakby skończona.

Negus zamierza jeszcze w lecie zamieszkać w nowej posiadłości, aby odpocząć po politycznych rozmowach, jakie przeprowadził w Genewie i Londynie.

Tonaż floty handlowej gdańskiej zmniejszył się.

GDAŃSK. Według gdańskich wiadomości statystycznych stan floty handlowej Wolnego Miasta wyraża się liczbą 48 statków o pojemności 14.205 brutto rejestr. W stosunku do stanu roku ubiegłego zauważyć można ubytek tonażu, gdyż wynosi on od czasu dewaluacji guldena 24 statki o pojemności 263.000 ton rejestr.

O ile zmniejszyły się obroty nasze z Włochami na skutek sankcyj?

WARSZAWA. Sankcje przeciwwłoskie, uchwalone w Genewie, po wybuchu wojny abisyńskiej, wywarły swój wpływ ujemny na polsko-włoskie obroty gospodarcze.

Podczas gdy w I kwartale r. 1935 przywóz włoski do Polski wynosi 9,508.000 zł., a nasz wywóz do Włoch 8,970.000 zł., to w I kwartale r. b. objętym już całkowicie sankcjami przywóz włoski do Polski wynosił wartość 2,360.000 zł., a wywóz polski 4,592.000 zł.

Jak widzimy, spadł przywóz włoski do Polski podczas, gdy wywóz nasz do Włoch w tymże czasie zmalał do połowy.

Francji zagraża sowietyzacja!

Dwa rządy — a ich duszą partja komunist.

PARYŻ. Propozycje partji komunistycznej o utworzeniu na terenie całego kraju sieci lokalnych komitetów Frontu Ludowego wywołały duże zaniepokojenie w kołach prawicowych które obawiają się nacisku tych organizacji na przyszły rząd.

„Paris-Midi" twierdzi nawet, że w ten sposób powstałyby właściwie dwa rządy, jeden oficjalny, będący emanacji parlamentu, na którego czele stałby dep. Blum„ oraz drugi, opierający się o owe komitety lokalne których duszą byłaby partja komunistyczna.

Dziennik porównywa projekt utworzenia komitetów lokalnych do rosyjskich Sowietów.

414.165 bezrobotnych na 1 maja w Polsce

Liczba bezrobotnych na terenie całego kraju według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła w dniu 1 maja r. b. 414.165 osób.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni, t. j. w okresie od 15. 4. do 1. 5. r. b. liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 43.899 osób.

W porównaniu z tym samym okresem roku ub. liczba bezrobotnych jest mniejsza obecnie o 49.614 osób.

Znaczna zwyżka spożycia cukru w Polsce.

Warszawa. Spożycie cukru w pierwszym kwartale br. wyraziło się cyfrą 933 tys. q. (cukru surowego) wobec 731,6 tys. q. w analogicznym okresie roku ub.

Cyfry te świadczą o znacznej zwyżce wewnętrznej konsumcji cukru w Polsce, co przypisać należy przeprowadzonej przez rząd zniżce cen cukru.

Wymierająca Francja.

PARYŻ. Ogłoszone dzisiaj przez biuro statystyczne sprawozdanie o ruchu ludności w r. 1935 wykazało nadwyżkę zgonów nad urodzinami w wysokości około 20.000, gdy w roku 1934 nadwyżka urodzin nad zgonami wynosiła 43.000.

Papież błogosławi prasie katolickiej świata.

Ojciec święty przestrzega Europę przed niebezpieczeństwem komunizmu.

WATYKAN. We wtorek 12 bm. w dniu swych imienin Ojciec św. w otoczeniu wszystkich kardynałów kurjalnych udał się do sali reprezentacyjnej pawilonow wystawowych, celem dokonania aktu inauguracji światowej wystawy prasy katolickiej.

W imieniu komitetu organizacyjnego przemówił redaktor „Osservatore Romano" hr. della Torre, prosząc papieża o udzielenie błogosławieństwa prasie katolickiej oraz wskazując na misję, jaką w dziedzinie obrony i rozpowszechniania wiary spełniają dziennikarze katoliccy. W zakończeniu swego przemówienia hr. della Torre zaznaczył, że wystawa jest świadectwem pracy żywiołów katolickich, działających na całym świecie w myśl wskazówek papieskich oraz idei, reprezentowanych przez Stolicę Piotrową.

Następnie wygłosił przemówienie papież Pius XI-ty, podkreślając znaczenie prasy katolickiej oraz stwierdzając, że wystawa daje wyraz siły tej prasy. Dalej papież wyraził głębokie ubolewanie z powodu nieobecności na wystawie dwu wielkich narodów — Rosji i Niemiec, podkreślając, że w jednym z tych krajów tępi się wszelką religię zaś w drugim niesłusznie łączy się sprawy kościelne z politycznemi, zakazując istnienia prasy katolickiej.

Korzystając z tego, że mówi do dziennikarzy, którzy posiadają potężne środki rozpowszechniania jego słów, papież z wielką mocą przestrzegał przed rosnącem i bezpośrednio grożącem niebezpieczeństwem komunizmu, zwłaszcza w Europie, przyczem oświadczył, że komunizm uderza w godność ludzką oraz w rodzinę i wolność człowieka.

Papież zakończył przemówienie trzykrotnem „Pax", poczem udzielił błogosławieństwa wystawie i obecnym.

Strajk robotników budowlanych we Lwowie.

Dziś wybuchł we Lwowie strajk robotników budowlanych w ilości około 10.000 osób na tle żądania zawarcia umowy zbiorowej, która miałaby uregulować warunki pracy i płacy. W związku ze strajkiem ma przybyć do Lwowa specjalna komisja arbitrażowa z Ministerstwa Opieki Społecznej, która ma zbadać sprawę zatargu na miejscu.

Poglądy parlamentarnej grupy pracy na politykę gospodarczą.

Parlamentarna grupa pracy przedstawiła rządowi tezy przez nią opracowane a dotyczące polityki gospodarczej i społecznej Państwa. Obecnie komunikują nam szereg szczegółów. Wychodząc z założenia, że praca, jako podstawa dobrobytu i Państwa i egzystencji jednostek, musi być otoczona opieką Państwa i chroniona przed wyzyskiem — parlamentarna grupa pracy w tezach swych wiele miejsca poświęca zagadnieniu bezrobocia, domagając się przedewszystkiem interwencji w dziale uprzemysłowienia kraju, intensyfikacji gospodarstw rolnych, urbanizacji kraju, rozbudowy urządzeń użyteczności publicznej i skrócenia czasu pracy fizycznej przy niezmniejszonej skali płac.

W dalszym ciągu parlamentarna grupa pracy domaga się:

Walki z wielokrotnem, społecznie nie uzasadnionem zarobkowaniem; niezatrudniania emerytów w wypadkach wystarczalności emerytury; kierowania młodzieży, kończącej studja zawodowe na teren wsi, małych miast i miasteczek.

Co się tyczy pomocy doraźnej, to winna ona obejmować wyłącznie tych ludzi bez pracy, którzy wyczerpali wszelkie możliwości znalezienia pracy i pod warunkiem, że nie posiadają środków do życia.

Oto podstawa tez, wysuniętych przez parlamentarną grupę pracy, które — jak twierdzą ich twórcy, będą wytyczną dla pracy grupy w okresie jesiennej sesji parlamentarnej.

Włosi odmówili udzielenia praktyk studentom polskim.

Ambasada R. P. w Rzymie zwróciła się do rządu włoskiego o udzielenie praktyk dla 11 studentów z Polski. Jak się obecnie dowiadujemy, rząd włoski udzielił odmownej odpowiedzi. Minister propagandy niedwuznacznie nadmienił, iż Włosi nie mogą udzielić praktyk studentom tego państwa, które stosuje do Włoch sankcje.

Udział Gdańska w dochodach celnych.

GDAŃSK. Stosownie do postanowień t. zw. „Umowy Warszawskiej" z dnia 24 października 1921 roku, na mocy której ustalony został zasadniczy klucz podziału dochodów celnych między Polską a Gdańskiem, Gdańsk otrzymał za rok budżetowy 1934/35 około 5 miljonów złotych i 700.000 guldenów co stanowi blisko 7,7% dochodów celnych Rzeczypospolitej.

Uroczyste poświęcenie bandery na nowym polskim transatlantyku „Batory"

M/S Batory przybył dn. 11 bm. do Gdyni.

Polska flota handlowa wzbogaciła się ostatnio o nową wspaniałą jednostkę, siostrzany statek „Piłsudskiego" — m/s „Batory". Po swojej podróży inauguracyjnej z Triestu do Gdyni, nowy statek natychmiast staje do pracy na linji północno-amerykańskiej, dla której został wybudowany.

Przed pierwszą swoją normalną podróżą do Nowego Jorku, w którą wyruszy dnia 18 bm., „Batory" odbędzie w Gdyni chrzest. Poświęcenie bandery statku, którego dokona J. E. Ks. Biskup Okoniewski, będzie miało charakter podniosłej uroczystości morskiej; wezmą w niej udział przedstawiciele Rządu z p. premjerem Kościałkowskim i p. min. przem. i handlu gen. Góreckim na czele.

Uroczystość odbędzie się — jak już donosiliśmy — w niedzielę, dn. 17 bm.

Motorowiec „Batory" jest zbudowany analogicznie jak i m/s „Piłsudski", a więc posiada długość 160,4 m, szerokość 22,09 m, zanurzenie jego wynosi 7,5 m, wyporność 15.000 t, pojemność brutto 14.400 t; posiada 7 pokładów, z których 3 ciągną się nieprzerwanie od dziobu do rufy.

Anglja nie uznaje anaksji Abisynji.

LONDYN. W. Brytanja nie zamierza bynajmniej uznać podboju Abisynji przez Włochy.

Wynika to z odpowiedzi, udzielonych przez Baldwina w Izbie Gmin. Premier oświadczył, że poseł abisyński w Londynie jest nadal uznawany za uwierzytelnionego przedstawiciela swego państwa.

Poseł angielski w Addis-Abebie otrzymał instrukcję, by postępował w stosunku do władz włoskich tak, jak się postępuje wobec armji, okupującej terytorjum przeciwnika.

Ambasador włoski zgłosił się wczoraj w Foreign Office, aby zakomunikować oficjalnie aneksję Abisynji. Podsekretarz tanu Vausittart odmówił jednak przyjęcia go, pod protekstem niedyspozycji. Ambasadora przyjął jeden u urzędników.

Chmury chrabąszczy niszczą południowo-zachodnie Niemcy.

W Niemczech południowo-zachodnich daje się coraz bardziej we znaki klęska chrabąszczy. Chmura chrabąszczy ośmiokilometrowej długości, zniszczyła kilka wsi w Bawarji.

Olbrzymie ich chmury, liczące wiele miljonów sztuk, opadają na sady, niszcząc doszczętnie liście i kwiaty. Wielkie ilości chrabąszczy, spadające na drogi, uniemożliwiają w niektórych okolicach komunikację kołową.

Szczególniej dotkniętej klęską gminie Winkel władze pospieszyły z pomocą i ogłosiły teren jako zagrożony i wymagający specjalnej akcji ratunkowej.

Huragan nad Kielcami i okolicą wywracał stodoły i zrywał dachy.

Kielce. W środę o około godz. 19 nad Kielcami i okolicy przeszła niezwykle gwałtowna burza połączona z wichurą i piorunami. Wichura szalała kilkanaście minut czyniąc w sadach ogrodach oraz zabudowaniach gospodarczych ogromne spustoszenia.

Z okolicznych wsi kieleckiego donoszą że, wichura wyrządziła tam bardzo duże spustoszenia, wywracając stodoły i urywając dachy z domów.

Kilka osób miało ulec porażeniu od piorunów.

Na ulicach Kielc w czasie burzy ruch zmarł zupełnie. Pojazdy mechaniczne i dorożki w obawie wywrócenia przez wichurę kursowały dopiero po burzy. Połączenia telefoniczne Kielc na kilka linjach zostały zniszczone.

Gwiazda bolszewicka w miejsce posągu Chrystusa.

Pierwszy maja nad granicą sowiecko-polską.

Ksiądz Józef Walczak z Tarnorudy pisze: Jestem nad samą granicą bolszewicką duszpasterzem we wsi Tarnoruda pow. Skalat, woj. Tarnopol.

Chciałbym podzielić się wiadomościami, jak wygląda pierwszy maj bolszewicki, widziany przezemnie z mej wioski.

Wioska Tarnoruda polska jest mała, za to rosyjska (dziś bolszewicka) jest wielka.

Przepołowia nas Zbrucz. Dzień 1 maja 30 kwietnia widziałem na własne oczy żołnierza, jak objeżdżał wioskę ze sztandarami i te sztandary dawał ludności, aby je przy domostwach umieszczali. Nie widziałem jednak u tej ludności żadnej skwapliwości w przyjmowaniu tych sztandarów. Apatycznie je brano i wtykano do ziemi, albo do płotu przybijano.

Zaraz o świcie we wsi zaczęła grać orkestra. Ludność poczęła się gromadzić koło trybuny, niedaleko kościoła, na którym powiewa czerwony sztandar. Posąg Chrystusa zrzucili bolszewicy na ziemię, a umieścili tam gwiazdę bolszewicką! Orkiestra tu dawniej przygrywała w kościele w Tarnorudzie, a dziś przygrywa w tym samym, ale przy tańcach, które mają tam miejsce prawie codzień.

Trykyna była ozdobiona portretami zasłużonych komunistów. Przemawiali co chwila przedstawiciele Rosji dzisiejszej. Więc każdy mówca, a było ich blisko 10.

Mówca wojskowy przemawiał z karabinem i mówca młodociany chłopiec także coś mówił pod naszym adresem. Po mowie każdego mówcy było słychać wycia hurra i okrzyk: Niech żyje oteć Stalin.

Po mowach szedł pochód.

Na końcu pochodu szli żydzi na czarno poubierani, pełni powagi.

Po rozwiązaniu pochodu na folwarku odbywała się zabawa „prawdziwie ludowa" z piciem, hałasem, wrzaskiem. I drugiego jeszcze maja krzyki, wrzaski świadczyły, że czczony jest 1 maj.

(—) Ks. Józef Walczak admin. ob. łac.

Przeżycia własne Przedruk wzbroniony.

Z karty życia legjonisty „Legji Cudzoziemskiej".

2

(Ciąg dalszy)

Zapis do Legji.

Byłem młody, żądny wrażeń, zawsze chciałem zwiedzić kraje egzotyczne. Jakże drogo odpłaciłem tę chęć zwiedzenia Afryki. Rozumując, przyszedłem do przekonania, że o ile w szeregach Legji są ludzie i wytrwają, to i ja — silny, zdrowy, sprężysty, odporny na wszelkie trudy nie miałbym wytrwać?

Przebywałem wówczas we Francji, niedaleko Cambrai. Tamże w dniu 13 marca 1931 r. uskuteczniłem zamiar (tak zresztą zachwalany przez — jak się dopiero później dowiedziałem — płatnych agentów) i zaczepiłem pierwszego spotkanego żandarma, który zaprowadził mnie na wartownię stacjonującego w Cambrai pułku. Zandarm taki otrzymuje kilkanaście franków „judaszowego" od głowy za doprowadzenie nieszczęśliwca. Z wartowni odesłany do dowódcy pułku, nie zapytany o dokumenty osobiste, nawet poczęstowany wspaniałomyślnie przez pułkownika papierosem, dostałem się w ręce staruszka lekarza, który milcząco spełnił swój obowiązek i przeprowadził badania. Jeszcze dzisiaj przypominam sobie jego spojrzenie, pełne wyrazu i litości, jakby chciał powiedzieć: „Idź i zgiń. Po zbadaniu ponownie postawiono mnie przed marsowe oblicze pułkownika, który z cynicznym uśmiechem na twarzy przedstawił mi do podpisu umowę tej treści, iż zobowiązuję się służyć wiernie przez przeciąg lat 5 Francji, dbać o jej interesa, a w razie potrzeby bez szemrania oddać życie. Tytułem wynagrodzenia za wierną służbę otrzymać miałem 5.500 franków. Jakoś dziwnie wówczas ciążyło mi pióro w ręku, prawie, niezdolny byłem do dokonania podpisu. Dziś zrozumiałem... Była to przestroga Boska. Po dokonaniu tych formalności (podpisu) na twarzy pułkownika uwidocznił się w całej pełni ten sarkastyczny uśmiech, jakże demonicznie brzmiały słowa jego, z pogardą wyrzeczone: „Czyś ty ojca i matkę zabił, że tam idziesz?". Nie byłem nawet w stanie odpowiedzieć. Po bardzo obfitym obiedzie z winem, wieczornym pociągiem w asyście dwóch żołnierzy armji francuskiej odstawieni zostaliśmy do kadry w Toul.

Nigdy nie zapomnę pożegnania z bratem, który wówczas również znajdował się we Francji. Opisać tego wrażenia nie potrafię. Jeszcze dzisiaj słyszę jego słowa zagłuszone przez turkot kół „Niech Cię Bóg prowadzi". —

W kadrze w Toul.

Nazajutrz rano pociąg przybył do Toul. Tamże na dworcu oczekiwał nas patrol Legji. Było nas dwóch wówczas przybyłych. Jakiś Czech barczysty silny mężczyzna, który jak się później dowiedziałem, po półtorarocznej służbie zdołał uciec z frontu. Uciekając z tego piekła stawił na jedną kartę wolność, — albo rozstrzelanie.

W Toul czekała nas łaźnia i umundurowanie, tymczasowo w mundury armji francuskiej tak zwane „kakki". Tu należy wspomnieć o humorystycznym i jakże swoistym sposobie przeprowadzenia kąpieli.

C. d. n.

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się 18 maja 36 r. w poniedziałek, godz. 6 rano, jak następuje:

W. Bałówki, Kamionka, Tylice, Marzęcice, maj. Bagno i Rodzone, Mikołajki, Niem. Brzozie M. Bałówki, Gwiździny, Lekarty, Rakowice, Mroczno, Nowemiasto, Kurzętnik, Nowydwór, Bratjan, Radomno, Zajączkowo, Sampława.

Spęd bekonów w Lubawie (dodatkowy)

odbędzie się 19 maja 36 r. we wtorek, godz. 7 rano jak następuje (cyfry w nawiasach oznaczają maksimum sztuk od kół)

Byszwałd (5), Targowisko (15), Grodziczno (10), Zielkowo (5), Wałdyki (10), Swiniarc (8), Ostaszewo (10), Rumienica (10), Rożental (20), Złotowo (8), Prątnica (5), Tuszewo (12) Lubstynek (5), Lubawa (15), Omule (8), Zwiniarz (6), Czerlin (10), Kazanice (6), majątki po 1—2 szt.

Inż. R. Raciborski.

Spęd bekonów w Jabłonowie

odbędzie się w poniedziałek dnia 18. maja bież. roku.

Godz. 6.oo Jabłonowo Zamek
„ 6 15 Ostrowite, Rywałd król.
„ 6.30 Linówko
„ 6.45 Bursztynowo, Świecie folw., Nowe Jankowice Swiecie Młyn
„ 7.oo Brudzawy, Lembarg,
„ 7.15 Sumówko, Nowa Wieś,
„ 7.30 Lipinki, Konojady, Mileszewy, Lisnowo,
„ 7.40 Płowęż,
„ 7.45 Książki,
„ 8.oo Jabłonowo,
„ 8.10 Bug Gorale, Gorale, maj. Piecewo, Jaguszewice, Nowy Młyn, Kitnówko, Osetno, Dąbrówka

Instr. P. I. R. (—) Furmańczyk.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 15 maja 1936 r.

Piątek †	Zofji męcz.
Sobota	Jana Nepomucena
Niedziela	Paschalisa, Brunona b.
Poniedziałek	† Krzyż. dz. Feliksa, Eryka

Słońca: wschód o godz. 3.37 zachód o godz. 19 04

Powiatowe zawody modeli latających w Nowemmieście.

Termin powiatowych zawodów modeli latających został definitywnie ustalony na dzień 21 maja br. na godz. 16.00 Zawody odbędą się na boisku sportowem Nagrody będą pieniężne. Wstęp na boisko bezpłatny.

Letni rozkład jazdy na kolejach wchodzi w życie.

Począwszy od 15 maja b. r. wchodzi w życie nowy rozkład jazdy na Polskich Kolejach Państwowych. Jest to t. zw. „rozkład letni", uwzględniający potrzeby przejazdów pasażerskich w czasie od połowy maja do drugiego września br. W stosunku do sezonu zimowego 1935-6 wykazuje nowy rozkład dość znaczne zmiany, zwłaszcza na szlakach kolejowych, wiodących ku morzu, oraz do uzdrowisk i letnisk na południu kraju. Jest to uzasadnione potrzebami wzrastającego w tym czasie ruchu turystycznego i zwiększonemi w okresie lata przejazdami publiczności w góry i nad morze.

Wymiana pięciozłotówek dawnego typu.

Bank Polski ustalił ostateczny termin wymiany monet srebrnych 5-cio złotowych I-ej emisji dużego formatu które wycofano z obiegu w 1934 roku 5-cio złotówki. te wybite w 1929 r. wymieniane będą przez centralę i oddziały Banku Polskiego do dnia 30 września r.b. Po tym terminie monety te traca całkowicie wartość monet obiegowych.

Nie będzie rewizji celnej w Tczewie i Gdyni tych podróżnych, którzy bez wysiadania przejeżdżają przez teren gdański.

Jak się dowiadujemy, kompetentne władze wprowadzają z dniem 15 bm. wagony tranzytowe w pociągach daleko bieżnych, przebiegających przez teren gdański

Podróżni tych wagonów nie będą poddawani rewizji celnej na stacjach granicznych i dlatego nie będą mieli prawa opuszczania wagonów podczas postoju pociągu na stacjach kolejowych na ziemi gdańskiej.

Natomiast w Tczewie i Gdyni podlegać będą rewizji celnej jedynie podróżni, udający się z Polski na teren gdański. Dla tych podróżnych w każdym pociągu dalekobieżnym znajdować się będą przedziały wzgl. wagony otwarte.

Zarządzenie powyższe spotka się niewatpliwie z uznaniem podróżnych, przejeżdżających przez teren gdański.

Podziękowanie.

Zarząd Koła T.C.L. w Nowemmieście na posiedzeniu w dniu 13 maja br. mającem na celu zestawienie bilansu dokonanych prac w przeciągu „Tygodnia T.C.L.", przedsięwziął jednomyślnie złożyć najserdeczniejsze podziękowania tym wszystkim z pośród Szan. Obywatelstwa którzy swoją bez granic ofiarą i bezinteresowną pracą przyczynili się do uświetnienia imprez tutejszej placówki T.C.L. w szczególności: panu dyrektorowi Gimn. Gołąbowi za szczery współudział w wieczornicy przez wygłoszenie przemówienia, nacechowanego głęboką treścią, przemawiającą żywo do serc obecnych; uczniom Gimn. za deklamacje i akompanjament. Zarząd również składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wykonawcom przedstawienia amatorskiego za postawienie go na wysokim poziomie artystycznym jako to: p. J. Lendzionównej, p. Frydrychowskiej, p. Derwichównej, p. Urbanowskiemu, p. Wolffowi, p. Bilińskiemu, p. Rzemińskiemu, p. Piaseckiemu F., p. Piaseckiemu Fr., p. Góralskiemu St., p. Duszyńskiemu A., oraz p. Moszczeńskiej Kr. p. Kliniewskiej i p. Pruchniewskiemu. Należy podkreślić chętną i ofiarną współpracę p. Urbanowskiego przy urządzaniu przedstawienia a p. Bryły przy suflerowaniu. Równocześnie dziękujemy p. naczelnikowej Szczepańskiej, p. staroście Budnikowi i p. Jadw. Moszczeńskiej za gorliwą i owocną pracę w zakresie kwesty domowej, a p. Frydrychowskiej p. Derwichównie, p. Maternickiej, p. Klattównie, p. Weilandtównie, p. Koszyńskiej, p. Kowalkowskiej, p. Bukowskiej i pp. Knowskim. Czujemy wdzięczność dla p. Modrowa, obyw. ziemskiego z Gwiździn i p. Kujawskiego za umożliwienie udekorowania sceny zielenią. Wkońcu czujemy się w miłym obowiązku podziękowania Szan. Obywatelstwu za gremjalny udział w wieczornicy oraz za finansowe popieranie kwest, a prasie za sympatyczne ustosunkowanie się do naszych poczynań.

Zarząd T. C. L. Nowemiasto.

Manewry miłosne.

Objazdowe kino Dzwiękowe wyświetla w Lubawie i Nowemmieście dwa przeboje obecnego sezonu, mianowicie wielką polską operetkę p. t. „Manewry Miłosne" oraz „Gabinet figur woskowych". Pierwszy film zrealizowany cały w kolorach naturalnych. Jest to wielkie arcydzieło naszego stulecia. Bliższe szczegóły w inseracie.

Cyrk w Nowemmieście.

Nowemiasto. We środę dnia 13 bm. na targowisku miejskim rozbił namioty wielki cyrk Trzosalskich. Nowemiasto już od dłuższego czasu tak wielkiego cyrku nie widziało, to też wywarł on swoim przybyciem zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród Nowomieszczan jak i pobliskiej okolicy. Program bogaty i bardzo urozmaicony. Popisy gimnastyczne, akrobatyka, wspaniałe popisy tresowanych koni, piękne tańce, kuplety i skecze, oraz bardzo ciekawe popisy hipnotyzera — telepaty wzbudzają wielkie zainteresowanie i podziw. Całość dopełnia dobra orkiestra.

Pożar zagrody.

Marzęcice. W dniu 12 bm. w godzinach popołudniowych powstał pożar w zabudowaniu rolnika Nowickiego Juljana w Marzęcicach. Spalił się dom mieszkalny połączony ze stajnią, oraz wszelkie sprzęty domowe. Szkoda wynosi około 4000 zł. przyczem spalone mienie ubezpieczone było na sumę 3700 zł.

Wskutek wiatru ogień przeniósł się na zabudowania sąsiada rolnika Dąbrowskiego Czesława. Dzięki energicznej akcji ratownic zej pożar nie przybrał tu większych rozmiarów. Spalił się jedynie dach nad stajnią — wartości około 1000 zł.

Przyczyny powstania pożaru policja nie zdołała dotąd ustalić.

W pierwszą rocznicę bolesnego zgonu Wielkiego Syna Polski.

Lubawa. Ludność Lubawy obchodziła dzień 12 maja w pełni skupienia, w sposób uroczysty i poważny, a łącząc się wraz z całym Narodem w złożeniu wyrazów najgłębszego przywiązania, czci głębokiej i hołdu dla Człowieka, który na przestrzeni ostatnich lat kilkudziesięciu stał się sam historją Polski i Jej sercem, wywiesiła — zgodnie z odezwą miejscowego komitetu wykonawczego — już w przeddzień wieczorem flagi narodowe z krepą, opuszczone do pół masztu. Nad wejściem do magistratu widniał portret Marszałka przepasany czarną krepą i otoczony rojem kolorowych żarówek.

Między godzinami 7—8-mą rozległ się na rynku a następnie po ulicach miasta głuchy, żałobny warkot werbli orkiestry miejskiej, którym zapoczątkowano uroczystości żałobne. Za spokój duszy śp. Marszałka odprawił ks. wik. Degner o godz. 10-tej w miejscowym kośc. parafjalnym uroczyste nabożeństwo żałobne w którem udział wzięli przedstawiciele władz i urzędów, nauczycielstwo, dziatwa szkolna, Straż Graniczna, organizacje społeczne oraz liczne rzesze wiernych. Poczety sztandarowe i chorągwie ustawiły się przed ołtarzem.

Aby umożliwić wysłuchanie nabożeństwa z kościoła św. Teresy w Wilnie oraz transmisji z pochodu żałobnego przeniesienia Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i prochów jego matki sp. Marji z Billewiczów Piłsudskiej do mauzoleum na cmentarzu Rossa tym, którzy radjoodbiorników nie posiadają, zainstalował p. Krasiński przed swym składem na Rynku głośnik, przy którym gromadzili się przechodnie, z zainteresowaniem wysłuchując transmisji uroczystości żałobnych z Wilna.

W momencie złożenia serca Marszałka do grobowca w Wilnie, na sygnał podany przez radjo, z wieży kościoła farnego rozległo się donośne bicie dzwonów, a z Ratusza ozwał się przeraźliwy głos syreny pożarniczej. Równocześnie nastała 3 minutowa chwila ciszy z przerwą w całym ruchu ulicznym. Przechodnie, zdejmując nakrycia z głów, zatrzymują się w skupieniu.

O godz. 17-ej odbyła się staraniem miejscowego Komitetu uroczysta akademja żałobna w sali hotelu „Pod Orłem". Gustownie i ze smakiem estetycznym udekorowana scena sali, zalegająca w kirach półmroku, z popiersiem Marszałka w pośrodku, przepasanem kirem żałoby, tonącem w zieleni i otoczonem z dwu stron chwiejącemi się płomieniami świec, — podnosiła i potęgowała nastrój żałobny. Przed popiersiem dwaj strzelcy z bronią na ramieniu pełnili wartę honorową przed sceną. Na program akademji złożyły się jedynie odśpiewanie Hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła orez odczytsnie przez p. kurat. Wolbeka szeregu wyjątków z pism Komendanta. Na zakończenie zaśpiewano pieśń „Pierwsza Brygada" i w poważnym i podniosłym nastroju opuszczono salę.

Wieczorem o godz. 20 minut 45 bicie dzwonu z kościoła farnego przypomniało wszystkim bolesny moment zgonu śp. Marszałka. Tak Lubawa, składając hołd Twórcy i Budowniczemu Odrodzonej Polski, obchodziła pierwszą rocznicę Jego zgonu.

Odezwa do Społeczeństwa miasta Lubawy.

Skończył się okres zimowy i tak zwana akcja doraźna Funduszu Pracy, z której korzystało około 300 bezrobotnych miasta Lubawy. Z uzyskanych zapomóg rządowych i zebranych składek od społeczeństwa zatrudniano przy pracach publicznych na zmianę po 80—100 bezrobotnych, to też pomoc w ten sposób udzielana robotnikom, pozbawionym pracy, nie poszła na marne.

Mimo usilnych starań ze strony tak samych bezrobotnych jak i Lokalnego Komitetu Funduszu Pracy jeszcze 180 bezrobotnych pozostaje bez pracy, zatem bez środków do życia, odzieży itd. Tak wielkiej liczby poszukujących pracy nie można pozostawić na łasce losu, a zwłaszcza na nadchodzące święta Zielonych Świąt.

Komitet Lokalny Funduszu Pracy postanowił przeto w miarę możności kontynuować tak zw. akcję doraźną i ponowić kwestę na rzecz tych 180 bezrobotnych, by z uzyskanyh składek zatrudnić ich chociaż tylko przez kilka dni przy pracach publicznych. W tym celu zwraca się Komitet Lokalny F. P. ponownie do ofiarności miejscowego Społeczeństwa z usilną prośbą o złożenie choć drobnych ofiar do rąk kwestarzy, którzy w najbliższych dniach podejmą się naprawdę żebraczego trudu do zbierania dobrowolnych datków. Niechaj nikogo, komu na to stać, nie zabraknie na listach składkowych, a za zebrane ofiary Komitet Lokalny składa zgóry obywatelskie i społeczne podziękowanie.

Imienne podziękowanie ogłosi się w miejscowej prasie.

Lokalny Komitet Funduszu pracy w Lubawie.

Zastępca Przewodniczącego	Przewodniczący
(—) Ks. Kasyna prałat	(—) Wojciechowski burmistrz
(—) Dolny skarbnik	(—) Matuszewski sekretarz

Członkowie:

(—) Przeradzki m. rzeźnicki	(—) Ignacy Zieliński kupiec
(—) Marja Wolska Prezeska Tow. Pań Mił.	(—) Szczepan Tułodziecki
	(—) Prezes Kółka Roln.

Z życia Związku Strzeleckiego.

Koncentracja.

Lubawa. W ubiegłą niedzielę odbyła się w Lubawie koncentracja oddziałów Związku Strzeleckiego Lubawa, Prątnica, Rożental i Pododziału Linowiec z Oddziału Grodziczno.

Rankiem o godz. 5-tej zbudziły Lubawę trzaski pękających granatów oraz donośne huki strzałów karabinowych, do śpiącego jeszcze miasta dochodzące z pola ćwiczeń z pod Sampławy, Byszwałdu i Fijewa. Dzielnie walczyli strzelcy w terenie, a po pełnych znoju i ciężkich walki trudach zjedli prawie z wilczym apetytem śniadanie w szturmem zdobytej Lubawie.

O godz. 8.20 dwie kompanje z orkiestrą miejską na czele wyruszyły z broniu w zwartym szyku do kościoła farnego, aby wysłuchać mszy św., po której odbyła się na rynku defilada przed komendantem powiatowem P.W. i W.F. p. kpt. Dulębą, p. burm. Wojciechowskim. oficerami rezerwy i prezesami organizacyj P. W. Po defiladzie rozpoczęły się znowu ćwiczenia polowe, strzelanie i wykłady z zakresu wychowania obywatelskiego referentów obyw. Piłata i Wysockiego Stanisława.

O godz. 13-tej oddziały pomaszerowały na obiad do rzeźni miejskiej. Brać strzelecka nie bez apetytu zajadała smaczną grochówkę z kiełbasą, wychwalając kucharzy za ich głęboką znajomość sztuki kulimarnej.

Po godzinnej przerwie obiadowej kontynuowano dalej ćwiczenia i strzelanie. Wreszcie o godz. 17.30 odbyło się na łąkach p. Balewskiego pokazowe natarcie, które z zaciekawieniem śledzili licznie zebrani mieszkańcy miasta. Zakończono koncentrację sutą kolacją, po której mimo tak wielkich trudów i wylanych strumieni potu, poszczególne oddziały odmaszerowały do domów z pogodną żołnierską pieśną na ustach.

Koncentrację zaszczycili swoją obecnością p. Starosta Powiatowy Dr. Tomczyński, Komendant Powiatowy P. W. i W.F. p. kpt. Dulęba i p. senator Serożyński. Trzeba zaznaczyć, że w całodziennych ćwiczeniach i defiladzie udział wzięło Koło Związku Rezer. Oddziału Lubawa.

Przedstawienie sceniczne Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo w Lubawie, na rzecz ubogiej dziatwy, przystępującej do Stołu Pańskiego.

Niezadługo przystąpić ma dziatwa naszej parafji poraz pierwszy uroczyście do Stołu Pańskiego. Dzień ten powinien być dla niej dniem świątecznym, dniem uroczystym. Niestety nie wszystkie dzieci mogą na ten dla nich dzień godowy przybrać się w szaty godowe, bo nie wszyscy rodzice, czy matki - wdowy lub opiekunowie zdobyć się mogą na taki wydatek. Oczywiście, wiele osób wzruszy ramionami i powie może że przecież to nie jest najważniejsze. Zapewne! Ale dla dzieci i dla ich ubogich opiekunów, to naprawdę rozpacz — ten kontrast, ten brak.

Czy nie osłodzimy im pierwszego świętego ich dnia? Może one już nigdy później nie przeżyją chwil równie podniosłyśh! Niechże na progu odpowiedzialnego życia powita je właśnie miłosierdzie, cud miłości. Może to będziż kapitał na długie, długie lata.

Aby zdobyć środki na sprawienie im szat godowych, choć skromnych lecz czystych i nowych; wystawia Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie baśń sceniczną p. t. „LALECZKA Z SASKIEJ PORCELANY", historja jednej majowej nocy w 4 odsłonach, Marji Gerson-Dąbrowskiej, w niedzielę dnia 24-go maja b.r. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Kowalskiego. Ożywiona akcja sztuki, staranne przygotowanie, artystyczna grą, czarująca muzyka, różnorodne stroje, postacie - lalki i postacie - leśne, zdobne dekoracje, efektowne oświetlenie, wszystko jak w bajce z 1001 nocy. — W smakołyki obficie zaopatrzony bufet w zarządzie Stowarzyszenia po bardzo niskich cenach.

Bilety wstępu w cenie od 49 gr do 1,50 zł poprzednio nabyć można w księgarni p. Jankowskiego. Wstęp dla dzieci 20 gr.

Wszystkich, którzy pragną przyczynić się do opromienienia radością i do pełnego uszczęśliwienia ubogiej dziatwy naszej w dniu jej pierwszej Komunji św. prosimy o przychylne poparcie naszej imprezy i o jaknajliczniejszy udział.

Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Lubawie.

Z dalszych stron.

Ojciec zabił mimowoli 2-letniego synka.

Wstrząsające wrażenie wywołał w Nowymdworze pod Koronowem nieszczęśliwy wypadek, który spowodował tragiczną śmierć 2-letniego dziecka z ręki ojca.

Stróż nocny Stanisław Jagła, wróciwszy w dniu 10 bm. około godz. 2 nad ranem ze służby, począł manipulować rewolwerem, pragnąc go przeczyścić. Niespodziewanie padł strzał, a kula ogodziła śpiące w pokoju dziecko nieszczęśliwego, 2-letniego synka stróża. Dziecko zmarło prawie, że natychmiast. Sprawą zajęła się policja.

Bociany zabiły 75 letniego starca.

W Konstantynowie pod Toruniem wydarzył się tragiczny wypadek spowodowany przez bociany. Przebiegający przez drogę polną pies, spłoszył kilka bocianów. Ptaki zerwały się z szumem, wystraszyły konie, ciągnące wóz, które w galopie wpadły na pracującego w polu 75-letniego Antoniego Kubińskiego i stratowały go na śmierć.

Ruch Towarzystw.

Baczność P.P. Pszczelarze.

Nowemiasto. Majowe posiedzenie Towarzystwa Pszczelarzy odbędzie się we wtorek dnia 19. b.m. o godz. 13-tej u p. Serożyńskiego. Uprasza się o liczny udział.

Zarząd.

Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej w Nowemmieście.

Dnia 23 maja 1936 r. o godz. 20-ej (8-ej) w lokalu Rodziny Urzędniczej (Hotel Centralny) odbędzie się zebranie Walne Rodziny Urzędniczej na które Szanowne Koleżanki i Kolegów uprzejmie zapraszamy.

Program zebrania:

1. Zagajenie.
2. Wybór Marszałka Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu.
5. Udzielenie absolutorjum.
6. Wybór nowego Zarządu.
7. Referat delegatki z Torunia.
8. Wolne głosy.
9. Zakończenie.

W razie nieobecności dostatecznej liczby członków odbędzie się ponowne zebranie o godz. 8,30 bez względu na ilość obecnych. O liczne przybycie prosi

Zarząd Stowarzyszenia Rodziny Urzędn.

Okrutny samosąd nad złodziejem.

We wsi Kiernica koło Gródka Jagiellońskiego dokonali wieśniacy okrutnego samosądu nad złodziejem, którego ujęto w ubiegłą niedziele w sklepie spółdzielni.

Po ściągnięciu go ze strychu, dokąd uciekł przed pościgiem, związano go sznurami i przeprowadzono przez utworzony szpaler na placu przed cerkwią.

Kilku parobków podjąwszy się funkcji oprawców przywiązało go do słupa na środku placu i wymierzyło mu chłostę.

Zebrany dokoła tłum przypatrywał się egzekucji. Pobitego złodzieja oprowadzono po całej wsi, poczem nieprzytomnego odstawiono na policję.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu.

Jeden spadł na cmentarz, grzebiąc dwóch lotników.

Poznań. We czwartek przed południem nad miastem Skoki, w woj. poznańskim, wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza.

Nad okolicą tą odbywały się ćwiczebne loty 3 p. lotn. z Poznania. W pewnej chwili dwa dwa aparaty typu „Potez 25" zderzyły się na wysokości 500 m. Jeden z aparatów runął natychmiast runął na ziemię, na miejscowy cmentarz katolicki grzebiąc pod szczątkami obu lotników.

Drugi aparat poleciał dalej, uszkodzenie jednak musiało być poważniejsze, gdyż jeden z lotników wyskoczył przy pomocy spadochronu Spadochron jednak nie rozwinął się i lotnik zabił się na miejscu...

Krótko potem wylądował drugi samolot lecz skapotował. Na miejsce katastrofy przybyła ludność która zorganizowała pierwszą pomoc.

Z pod samolotu który pierwszy opadł wydobyto zwłoki starszego sierżanta Adamczyka i sierż. Ozorkewicza.

Pilotem drugiego samolotu był Janusz Sliwiński. Wskutek nierozwinięcia się spadochronu zabił się on, drugi pilot sierżant Lubiejewski doznał złamania ręki w dwóch miejscach i złamania nogi.

81 miljardów wynosi dochód społeczny

Stanów Zjednoczonych w tem 20 miljonów pochodzi z handlu. Handel — wiadomo — nie wytwarza towarów, ale stwarza nowe wartości. Dobra ekonomiczne. które marnują się (np. owoce na naszych kresach) dzięki sprawnej organizacji handlowej nabierają wartości. Gospodarcze odrodzenie Polski leży w rękach kupca i sprzedawcy polskiego.

3 klasowa Koedukcyjna Szkoła Handlowa w Brodnicy n. Drw. przyjmuje zapisy uczniów (nic) do klasy pierwszej na rok 1936-37. Jak się dowiadujemy przy zapisie należy dołączyć: 1) ostatnie świadectwo szkolne (pierwszeństwo dla tych którzy 7 klas szkoły powszechnej), 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo szczepienia ospy.

Należy również w niedługim czasie zaopatrzyć się w fotografję (na białym tle) do legitymacji uczniowskiej. Wiek — ukończone lat 13. Czesne wynosi zł 20,— miesięcznie, opłata na rzecz organizacyj szkolnych zł 1,50 zł, wpisowe jednorazowo zł 10,—, za egzamin sprawdzający który odbędzie się dnia 22 czerwca 1936 r. zł 10,—. Szkoła udziela zniżek czesnego w II-gim półroczu, t.j. od 1 stycznia 1937 roku dla niezamożnych uczniów(nic) którzy wykażą dobre postępy w przedmiotach zawodowych.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — sobota 16. V.

6.30—8.30 Aud. poran. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Przegl rolniczej prasy 12.25 1000 taktów muzyki 13.10 Chwilka gospod, domow. 14.30 Wyjątki z polskich filmów dźwięk. 15.oo Fragment z powieści p,t. Ludzie z wosku. 15.15 Nasz handel morski 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Koncert Kwartetu Salonow. 16.15 Słbchowisko dla dzieci 16.45 Cała Polska śpiewa 17.00 Koncert solistów (z Krakowa) 17.35 Dialog (z Wilna) 17.50 Prsegl. wydawn. 18.oo Trans. Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy. 18.50 Zycie artyst, i kuit. stolicy. 18.55 Progr. na jutro 19.05 Konc. reklam. 19,35 Wiad, sport. 19.45 Pogad. akt. 20.oo W muzykalnym domu 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współcz. 21.oo Aud. dla Polaków zagranicą 22.30 Wesoła Syrena 22.oo Koncert 23.oo Wiad. meteor. 23.05 Muzyka taneczna.,

Warszawa — niedziela 17. 5.

9.00—10.00 Audycja poranna 10.00 Tr. z Gdyni Msza św. i uroczystość poświęcenia bandery na M.S Batory 1205 Przegląd teatralny 12.15 Chór Marjański 13.10 Teatr Wyobraźni 13.30 Koncert 14.00 Nowela 14.20 Hiszpańskie nastroje 15.00 Godzina rolnika 15.45 Pogadanka 16.00 Aud. dla dzieci starszych 16.15 Konc. chóru Rumuńskiego 17.00 Muzyka tan. 17.45 Migawki regjonalne 18.00 Recital skrzypcowy 18.30 Teatr wyobraźni 19.00 Program na jutro 19.10 Konc. reklam 19.40 Wiadom. sport. lok 19.45 Co czytać 20.00 Koncert 20.45 O czytaniu pism J. Piłsudskiego 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 Na wesołej fali 21.40 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni 21.55 Tr. marszu strzeleckiego 22.15 Konc. muz. tan. 23.00 Wiad. meteor. 23.05 Dancing przy głośniku.

Toruń — sobota 16. V.

7.30 Progr. na dziziaj i parę informacyj 12.15 Pieśni 13.15 Muzyka lekka 14.30 Utwory - płyty 15.20 Przegląd giełd. i kom. żeglarski 17.50 Pogad. regj. 18.55 Płyta 19.05 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pom. 19.10 Program na jutro 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiadom. sport. z Pom. 23.05 Tańce i piosenki - płyty.

Toruń — niedziela 17. V.

9.50 Program na dzisiaj. 10.oo Przed naboż. (płyty). 12.03 Bydgoski przegląd teatr. 14.20 Koncert życzeń 15.oo Przegl. rynków prod. roln. (z Warszawy) 15.25 Pastwiska pszczele - pogad roln. 15.35 Marsze - płyty 19:oo Program na jutro 19.10 Kwadrans śpiewu - płyty 19.25 Konc. rekl. 19.40 Wiad. sport. z Pom. 20.oo Koncert w wyk. Marynarki Woj. z Gdyni. 21.40 Wiad. sport. 23.05 Tańce i piosenki

Toruń — poniedziałek 18. V.

7.30 Program na dzisiaj i parę informacyj 12.15 Muzyka z płyt 13.15 Muzyka lekka 15.20 Przegl. giełd. i kom żeglarski 15.30 Koncert solistów 18.30 Rozmowa ze słuch. 18.40 Zycie kult., artyst. i naukowe na Pom. 18.45 Muzyka z płyt 18.50 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gospod. z Pomorza. 19.10 Progr. na jutro 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza 21.oo Fragmenty z oper - płyty. 23,o5 Tańce i piosenki - płyty.

Rok III. Nr. 20.

Dodatek Rolniczy

EWANGELJA

na niedzielę piątą po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana rozdz. 16, w. 23—30.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam; o cokolwiek poprosicie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic nie prosiliście w Imię moje. Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. To mówiłem wam w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę do was przemawiał w przypowieściach, ale otwarcie o Ojcu opowiadać wam będę. W owym dniu prosić będziecie w Imię moje; nie mówię wam wszelako, że to Ja prosić będę Ojca za wami. Sam bowiem Ojciec miłuje was, gdyż wyście Mnie umiłowali, i uwierzyliście, żem Ja od Ojca wyszedł. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; opuszczam znowu świat i wracam do Ojca. Mówią doń uczniowie Jego; Oto teraz otwarcie mówisz, i nie opowiadasz żadnej przypowieści. Teraz mamy pewność, że wiesz wszystko, i nie potrzebujesz, aby Cię pytano. Dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł.

Nauka.

„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeśli o co prosić będziecie Ojca w Imię moje, da wam". — Oto zapewnienie samego Zbawiciela, że każda modlitwa nasza będzie wysłuchana! A tymczasem ile to razy słyszymy narzekanie: „Modliłem się tak gorąco, — a jednak Bóg mię nie wysłuchał!" Nie wysłuchał? — Czemu? — Gdyż On jest ojcem naszym. Wyjaśnię to prostem przyrównaniem:

Ojciec pewien wracał do domu z dzieckiem swem przez bór gęsty. Powiada dziecię: „Ojcze, podaj mi rękę, gdyż się boję!" — Ojciec w tej chwili spełnia jego życzenie, ponieważ je kocha. Za chwilę woła dziecko: Ojcze, przez ten rów ja nie przeskoczę. Przenieś mię!" W tej chwili życzenie jego ojciec spełnia, ponieważ je kocha. Potem idą przez gęstwinę gdzie pełno malin dojrzałych. Jagody nęcą oko i podniebienie malca, a na jego prośbę ojciec skrzętnie zrywa je i wszystkie podaje dziecku, które kocha. Wtem ono spostrzega szalej trujący, i nie wiedząc jaka w nim trucizna zabójcza, woła: Ojcie, to musi być coś bardzo smacznego, daj mi z tego! — Teraz ojciec odmawia prośbie dziecka, właśnie dla tego że je kocha. A gdy ono napiera, dąsa się i zaczyna ojcu robić wymówki, tenże skarci je i ukarze, właśnie dlatego że je kocha i pragnie zachować od zatrucia.

Takiemi dziećmi w drodze z obczyzny, jaką dla duszy naszej jest ten świat, do domu Ojca naszego, który jest w niebiesiech, jesteśmy wszyscy ludzie. O ile prosimy go o dary pożyteczne, wysłucha nas. Jeżeli wyciągamy ręce po rzeczy takie, które jak szalej zatruć nas mogą, choćbyśmy najusilniej o nie prosili, nie wysłucha nas, właśnie dlatego że nas kocha. Nieraz nawet nas ukarze, a mianowicie wtedy, gdy zaczniemy szemrać przeciwko niemu, — ponieważ nas miłuje. Ojcem naszym bowiem jest, i wtedy, gdy nam coś odbiera, i wtedy, gdy nam swych darów udziela. Nigdy przecież nie zostawią modlitwy naszej bez nagrody. Jeżeli nie daje nam tego, o co się modlimy, daje nam coś innego, co dla nas stokroć jest pożyteczniejsze. Któż z nas sprzeczać się będzie z Bogiem wszystkowiedzącym? Któż lepiej wie, Bóg czy człowiek, co dla nas jest najpożyteczniejsze? Modląc się, mówmy zawsze, jak mówił pewien święty: „Czyń ze mną, o Boże, jako wiesz i chcesz. Ja wiem, że Ty mnie miłujesz".

Kościół w obronie robotnika.

W 45-tą rocznicę encykliki „Rerum Novarum".

Ogłoszenie przez papieża Leona XIII dn. 15 maja 1891 roku, a więc 45 lat temu — encykliki „Rerum Novarum" było epokowem wydarzeniem dla całego ruchu robotniczego i chrześcijańsko-społecznego. Encyklika ta stwierdziła bowiem, że istnieje kwestja socjalna, która wymaga rozwiązania odpowiadającego sprawiedliwości i słuszności, a to rozwiązanie bynajmniej łatwem nie jest.

Ojciec św. podkreśliwszy w tej encyklice, że największa część ludu pracującego znajduje się w stanie biedy i nędzy niezasłużonej, jako przyczyny zaistnienia kwestji socjalnej wskazuje: „nagromadzenie bogactw w ręku nielicznych jednostek i zubożenie mas robotniczych, system wolnościowy, który źle tłumaczy wolność własności, usuwając jednocześnie religję od upływu na życie gospodarczo-społeczne".

Szukając środków zaradczych, encyklika domaga się przedewszystkiem odrzucenia socjalizmu, który w programie swym jest sprzeczny z zasadami religji i moralności, a następnie wskazuje na trzy czynniki, które mają dokonać reformy wadliwego ustroju. Pierwszym z tych czynników jest Kościół katolicki, drugim państwo, trzecim zaś — organizacje zawodowe.

Współudział Kościoła objawia się m. i. w tem, że naucza on ludzi znosić z cierpliwością nieuniknione nierówności losu i konieczną pracę, godzi i łączy wszystkie stany i przychodzi z pomocą najbiedniejszym przez akcję dobroczynną. Państwo zaś ma bronić praw i sprawiedliwości, a więc i robotników wobec kapitału. Ma staczać opieką obywateli ekonomicznie słabszych przez ochronne ustawodawstwo robotnicze. Organizacje zawodowe zaś są potrzebnemi i najistotniejszemi częściami ciała społecznego, które bez nich prawidłowo żyć i rozwijać się nie może. Pracodawcy i robotnicy łącząc się w takie organizacje, mogą sami dużo zdziałać dla rozwiązania kwestji społecznej. Z całej encykliki wynika jeszcze, że czynnikiem twórczym, budującym jest tylko zgodna współpraca wszystkich, a nie walka, jaką głosi socjalizm.

Zapomniany grób polskiego króla — tułacza.

Mało znana legenda o pokucie Bolesława Smiałego.

Może zbyt wielka odległości czasu jest przyczyną, że historja naszych dziejów, nie posiada żadnych pewnych szczegółów, o losach tułaczki króla Bolesława Smiałego, który zbiegł po zabójstwie św. Stanisława Szczepanowskiego na Węgry i na obczyźnie dokonał żywota.

„Mówią, że nienawiść Węgrów przyspieszyła mu dzień ostatni" — pisze o tem kronikarz Gallus, żyjący w XIII wieku. W następnym wieku Kadłubek zapewnia, że Bolesław „niezwykłą tknięty chorobą, sam sobie śmierć zadał", komentator Kadłubka zaś, Jan Dąbrowa, notuje w początkach XV w., że Bolesław Smiały „zdaniem niektórych, stracił resztę życia na pokucie w jakimś klasztorze na granicy Austrji i Koryntji". Dąbrowa dodaje, że na grobie króla — wygnańca w owym klasztorze widnieje napis łaciński: „Tu leży Bolesław, król, zabójca św. Stanisława".

W Polsce długo nie wiedziano, gdzie szukać owego grobu, aż odkryli go w połowie XVI dwaj duchowni polscy, biskup warmiński, późniejszy kardynał Stanisław Hozjusz i Walenty Kuczkowski. W drodze do Rzymu zatrzymali się — jak pisze Aleksander Przeździecki — w karuntyjskiej wiosce Ossjach i tam w kościele Benedyktynów zobaczyli nagrobek Bolesława.

W dalszych latach przybył do Ossjach ks. Marcin Białobrzeski z Mogilna, który od ówczesnego opata ossjackiego otrzymał wersję o ostatnich chwilach polskiego króla. Bolesław, według owego podania, nie mówiąc kim jest, przyszedł do klasztoru, został braciszkiem i przez lat osiem pełnił najniższe usługi. Na łożu śmierci dopiero wyznał spowiednikowi wszystko, jako dowód okazując pierścień królewski. Po śmierci pokutnika otworzono jego tłumok i znaleziono w nim klejnoty, naprawdę godne króla. Sygnet ów miał być przechowywany w skarbcu opactwa ossjackiego, pokazywano go zwiedzającym, zwłaszcza Polakom, aż ktoś z gości przywłaszczył go sobie przed r. 1740.

Historycy nasi podają w wątpliwość zarówno prawdziwość tej legendy, jak i autentyczność samego grobowca. Wiara ludu jest jednak silniejszą od nauki i zarówno w Karyntji, jak i w Polsce wierzą naogół, że tam nad cichem jeziorem górskiem spoczywa król polski, o którym własna ojczyzna zapomniała.

Komunikaty T. R. P.

Nr. 24.

Redakcja „Przewodnika Katolickiego" przyznała p. Władysławowi Wierzbowskiemu sekr. K. R. w Nowemmieście nagrodę za opracowany artykuł o zagospodarowaniu łąk.

Jako nakrodę otrzymał p. Wierzbowski **6 drzewek gruszy i 5 drzewek jabłoni.**

Nr. 25.

Pomorska Izba Rolnicza przyznała p. Franciszce Baranowskiej żonie osadnika z Bielic należącej do Koła Gospodyń Wiejskich z Krotoszyn nagrodę za wzorowe przeprowadzenie konkursu drobiowego i za przeprowadzenie ksiąg kontroli nieśności.

Jaką nagrodę otrzymała p. Baranowska **23 kurcząt rasy „Karmazyny"**. Zdobywcom nagród życzymy dalszych pięknych wyników w pracy fachowo-rolniczej.

T.R.P.

Nr. 26. Przekazanie reszty składek.

Przypominamy Zarządom Kołek Rolniczych że zebranie Rady TRP. odbędzie się w dniu 27 V. 1936 r. o godz. 11-tej na sali Hotelu Centralnego w Nowemieście.

W zebraniu Rady TRP. będą mogli wziąć udział tylko prezesi i delegaci tych Kółek Roln. które dokonały rozliczenia z Tow. Roln. Pow.

Ponieważ jeszcze kilka Kółek Rolniczych zalega z zapłatą składek za rok ubiegły wobec tego prosimy o przekazaaie takowej w terminie do dniu 23 maja 1936 r.

Nr. 27 Zakup nawozów potasowych.

Spółka Akcyjna Eksploatacji Soli Potasowych Biuro w Poznaaiu komunikuje nam, że od dnia 1 maja 36 r. rozpocznie dostarczanie nawozów potasowych na sezon jesienny. Zakup nawozów potasowych najlepiej kalkuluje się w miesiącu maju.

Zniżka przy zakupie 21% soli potasowej wynosi w tym miesiącu 125,— zł. na 1 wagon 10 tonn soli zaś przy kainicie 12% 65,— zł na 10 tonn. wagonie.

Przy zakupie nawozów na kredyt oprocentowanie liczy się dopiero od 1. VII. 1936 r.

Bliższe szczegóły w Biurze Tow. Roln. P.

TRP.

CEBULA.

Cebula jest nadzwyczaj zdrowa, pożywna i dodaje apetytu, gdy jest starannie ugotowana. Cebuja ugotowana jest najpewniejsza, smażona najmniej strawna, a pieczona najsmaczniejsza. Cebuli przypisywano po wszystkie wieki i u wszystkich narodów prawie magiczne własności. W Egipcie uważano ją za świętą roślinę dla jej cudownych własności leczniczych.

Jedzona na surowo, lub gotowana jest znakomitym lekarstwem na choroby skórne, jest także dobrym środkiem na bezsenność. Chorzy na serce winni jeść dużo cebuli, bo ona czyści krew.

W roku 1927 przywieziono z zagranicy do Polski cebuli za 4.222.000 złotych i tak corocznie się powtarza.

Uprawiajcie cebulę, lecz bierzcie się do tego ostr ożnie. Zaczynajcie od małego i powiększajcie hodowlę w miarę, jak sobie zapewnicie zbyt.

Wskazówki do uprawy cebuli.

1) Cebula lubi dużo ciepła, wobec tego dawajcie jej stanowisko słoneczne.
2) Cebula potrzebuje sporo wilgoci, lecz nadmiaru nie znosi.
3) Gleba pod cebulę winna być żyzna, przepuszczalna i niezachwaszczona.
4) Cebula nie znosi świeżego nawożenia, należy ją sadzić na nawozie jesiennym. Na wiosnę dawać przegniły obornik i kompost.
5) Cebulę można hodować z nasienia lub z dymki.
6) Zbiór cebuli z 1-go ha dochodzi od 150q do 250q.

Cebula jest ceniona zarówno dla własności kuchennych, jak djetetycznych. Podnosi smak i strawność wielu środków pokarmowych i przyczynia się do zdrowego i smakowitego odżywiania. Jest atoli duża różnica i gatunku dobrze i źle wyhodowanej cebuli. Najostrzejsze w smaku są odmiany czerwone, następnie idą żółte, a najłagodniejszego smaku są odmiany białe, które bywają używane jako jarzyna — gotowane lub pieczone.

Skrzynka pytań i odpowiedzi.

Pyt. Kiedy należy nacinać korę na pniach drzewek owocowych, które mają pnie w stosunku do korony zbyt cienkie?

Odp. Nie wiemy, jakie to są gatunki drzew. Jeżeli mamy do czynienia z pestkowemi czereśniami, wiśniami i śliwami,) to nacinamy korę teraz na wiosnę wzdłuż pnia; Chronimy się w ten sposób przed gumowaniem. Jeżeli natomiast są to jabłonie lub grusze, to dowodzi to tylko, że odmiana silnie rosnąca została zaszczepiona na kiepskiej przewodniej i wątpię, aby nacinanie w tym wypadku pomogło. W każdym razie silniejszy wzrost korony w stosunku do pnia nie jest żadną chorobą, ale dowodzi, że w przyszłości należy być ostróżniejszym przy wyborze odmian do szczepienia w koronie.

Pyt. Chcę założyć pastwisko stałe na ziemi ciężkiej, o poglebiu gliniastem. Jakie zasiać trawy i rośliny motylkowe? Gdzie można nabyć nasiona i w jakiej cenie?

Odp. Na pastwisko na glebie ciężkiej, o ile jest dostatecznie wilgolna, można zastosować następującą mieszankę na ha: koniczyna biała 2 kg. za 1 kg. 1 zł. — 2 zł., koniczyna czerwona 2 kg. z 1 kg. 1,40—2,80 zł kostrzewa łąkowa 7 kg. za 1 kg. 2,50 zł. 17,50 zł., tymotka 4 kg., za 1 kg. 0,65 zł 2,60 zł., kostrzewa czerwona 3,5 kg. za 1 kg. 4,70 zł. — 16,45 zł., wiechlina łąkowa 6 kg. za 1 kg. 4,85 zł. 29,40 zł., mietlica biała 1,5 kg. za 1 kg. 4 zł. 6 zł.

Nasiona można nabyć w firmie: B. Hozakowski Toruń.

Pyt. Jak niszczyć ognichę w jarzynach?

Odp. W ostatnich czasach stosuje się chemiczne niszczenie chwastów szerokolistnych. Do tego celu używa się najczęściej azotniaku nieolejowanego. Dawka azotniaku na 1 ha. wynosi 150—200 kg. na ha. Rozsiewa się azotniak nieolejowany rano po rosie, kiedy zapowiada się pogodny dzień. Wysiew uskutecznia się wtedy, kiedy ognicha ma 3 listki. Na szerokich i owłosionych listkach ognichy zatrzyma się azotniak i wypali ognichę. Nie wyrządzi on natomiast szkody jąrzynie, gdyż obleci łatwo z prosto stojących i wąskich listków zboża, a ponadto listki zbóż są powleczone woszczyzną, a stanowi pewną ochronę przed gryzącem działaniem azotniaku. Zdarzyć się może, że zboże nieco pożółknie, wnet jednak przyjdzie ono do siebie i zacznie rozwijać się lepiej, skoro zacznie się nawozowe działanie azotniaku.

Do niszczenia ognichy można również używać kainitu pylastego w ilości 200 kg. na ha; postępowanie jest takie same, jak przy azotniaku nieolejowanym.

Jeżeli w jarzynę wsiano koniczynę, nie można stosować do niszczenia ognichy ani azotniaku ani kainitu, gdyż wyniszczylibyśmy i koniczynę.

Pyt. Dzierżawię polowanie i w roku budżetowym 1935/36 gmina wymierzyła mi podatek 10 gr. od 1 ha. W kontrakcie dzierżawnym płacenia przezemnie tego podatku nie przewidziano, ani nie zastrzeżono. Podobno w b. dzielnicy pruskiej obowiązywał dotychczas ten podatek tylko obszary dworskie.

Proszę o poradę w tej sprawie.

Odp. Gminy zbiorowe mają prawo dzierżawcom polowania nałożyć podatek od wykonywania prawa polowania w maksymalnej wysokości 10 gr. od jednego ha. Podatek ten przewidziany jest ustawą z dnia 11 sierpnia 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 884) o uregulowaniu finansów komunalnych. W jednym wypadku tylko może być dzierżawca polowania zwolniony od płacenia wymienionego podatku mianowicie, o ile w kontrakcie dzierżawnym wyraźnie podkreślono, że podatek od prawa polowania opłaca spółka łowiecka. O ile podobne zastrzeżenie w kontrakcie nie zostało umieszczone, dzierżawca polowania obowiązany jest do zapłacenia podatku.

W ubiegłych latach od obszarów dworskich ściągały podatek wydziały powiatowe, jednak z chwilą utworzenia gmin zbiorowych oddały prawo poboru podatków tym ostatnim. Kr. z R.

Brońmy się przed chwastami.

Gdyby można było zdobyć ścisłą statystykę szkód, jakie rolnictwo nasze ponosi z powodu chwastów, prawdopodobnie wydałoby się to bajką nie do wiary! Próby obliczeń czynione w Niemczech, wykazywały, że pół na pół urodzaj maleje. o ile chwasty nie są niszczone z pełną starannością.

I doprawdy. tak jak w owej bajce; chodziła czapla po desce — powiedzieć jeszcze? powtarza się co roku, aż do znudzenia o potrzebie walki z chwastami, a tymczasem skutek bardzo mizerny — bo... nie mamy wytrwałości czy też uporu, by walkę przedsięwziąć racjonalnie, a więc zaczynać ją we właściwej porze. Podkreślam, „we właściwej porze“. to znaczy teraz we wczesnym okresie wiosny, a nie wtenczas, kiedy chwast się po polach rozpanoszy. A więc zaczynać z nim walkę wtedy, kiedy go jeszcze nie widać. Jak to zrozumieć? Chwast — tak jak każde nasienie, pęcznieje i puszcza kły najprzód pod powierzchnia ziemi, jeżeli więc uchwycimy moment przed zasiewem naszego zboża, gdy na roli, wcześnie poruszonej włóką, albo broną, chwast się ruszy i wątłe, jego łodyżki zaczną się wić pod powierzchnią ziemi, wyłażąc już gdzieniegdzie do światła i wtenczas wjeżdżamy na pole z ostrą brouą, to miljony roślinek młodych chwasty zostanie poszarpany wyrwnaych z wilgotnego środowiska a więc zniszczymy konkurenta dla naszego przyszłego zasiewu.

Ten chwast, który teraz wzejdzie wśród naszego zboża będzie przemiotem dalszych naszych starań ku jego niszczeniu, lecz już innych. Przy siewie szerokorzędowym będziemy go gnębić gracą zanim wzejdzie — lub bezpośrednio po wzejściu. Robota pójdzie szybko, chodź już nie tak jak broną, gdyż użyjemy tu narzędzia, którym trzeba tu uważnie pracować by nie niszczyć rzędów zasiewu Przy ręcznem gracowaniu bardzo dobrse nadaje się tu strze-

miączko, norcross, względnie planet ir. no i zwykła graca. Konne opełacze będą działać szybciej, byle były lekkie, a niepotrzeba ich głęboko zapuszczać.

W siewach szerokorzutnych, lub wąskorzędowych trzeba inaczej postępować. Trzeba, jak tylko ognicha wypuści pierwszą parę listków, poza liścieniami, wejść na pole z ostrą lekką broną i przejechać dobrym stępem, by powierzchnia roli dobrze została wzruszona. Niejeden krzaczek naszego zasiewu zostanie przytem wyrwany, niejeden naderwany, ale ognicha zostanie zniszczona, bo siedzi jeszcze w ziemi lekko. Nasze zbożowe zasiewy po tym zabiegu ujmą się z powrotem, a nawet będą pobudzone do silniejszego krzewienia, natomiast ognicha, wyrwana z korzeniem, nie mogąc się krzewić, zmarnieje. Nie wszystka wprawdzie, bo może się przyjmą niektóre roślinki, ale stosunkowo będzie ich niewiele. Zniszczymy je inaczej. Gdy zboże będzie już większe i bronowanie nie byłoby skuteczne, stosujemy inne sposoby.

Jeden to zwykła pelonka, wyrywanie poszczególnych chwastów. Zeby robota była dokładna, trzeba miejsce przy miejscu szukać i deptać po polu. Skutek niezawodny, ale dużo czasu trzeba na to poświęcić, a co gorsza, że depcząc pole, sporo owsa, czy jęczmienia poniszczymy. To też wymyślono znakomity sposób niszczenia w tym czasie chwastów przez rozsiew gryzących proszków; używamy w tym celu zwykłego kainitu pylastego, lub azotniaku, rozsypując te nawozy po jarzynnem polu podczas rosy; osiadają one na włochatym chwaście i powodują jego zniszczenie. Zboże mając listki wąskie i pokryte woskową warstewką, jeśli ucierpi od pyłków trucizny, to w małym stopniu, gdyż krzewi się z korzenia. Pozatem azotniak lub kainit działać będzie jako nawóz, wzmacniając zboże i pobudzając je do silniejszego wzrostu. A więc podwójny skutek osiągamy, bo — niszczenie zielska i zasiłek pokarmowy — dla naszych zasiewów. Koszta zastosowania 100 — 150 kg. azotniaku lub 500 — 600 kg. kainitu pylastego na ha. jest nakładem sporym, jednak zwraca się z plonach czystego zboża.

Na zasiewach grochu, wyki i przy wsiewkach w zboża jare koniczyn, niema mowy o tym sposobie niszczenia chwastów, bo by się razem z chwastami i zasiew zmarnowało. Tu trzeba pleć, niema innej rady, o ile zasiew nie był szerokorzędowy, przeznaczony do gracowania.

Pelonka również musi być wykonana na koniczynie białej, gdzie rośnie szczawik, a to jest bardzo ważne, jeśli chcemy omłócić cenne z niej nasienie.

Wreszcie na seradeli, która bardzo powoli rośnie, należy niszczyć ognichę, gdy przerasta seradelę, idąc w pole z kosą. Oczywiście trzeba ciąć chwast ponad seradelą.

Pamiętajmy i o oście! Chwast ten częściowo zmarnieje pod działaniem pyłu kaininitu, czy azotniaku, ale z korzenia odrośnie; to też niema innej rady jak z końca w koniec przechodzić pole jarzynne z wąską łopatką pokilkakroć, w pewnych odstępach czasu, by ani jednej rośliny ostu nie zostawić, a kończyć te zabiegi w chwili, gdy się już jażyna zacznie kłosić. Oset, który już potem wyrośnie z ziemi, nie zdąży wydać nasienia przed żniwami. Ale nietylko w jarzynach trzeba niszczyć oset, lecz wszędzie, więc nad rowami, na burtach, na przydróżkach, na miedzach, bo inaczel nasienie jego bedzie nam pola zapaskudzać — przelatując z wiatrem.

Pomijam walkę z perzem, gdyż to należy do późniejszego okresu.

Teraz przygodnie należy go tępić w okopowiźnie, a szczegulnie zwracam uwagę na pola kartoflane, gdzie go się często za słabo niszczy.

Rozmaitości

Dziwny wypadek w kościele we Florencji.

Wielkie poruszenie wśród mieszkańców Florencji wywołał wypadek, który wydarzył się przed paroma dniami w tem mieście.

Oto proboszcz kościoła Santa Maria in Lungarno, Gotti, odprawiał Mszę św. W chwili, gdy kapłan podniósł święty kielich, napełniony białem winem, jedna kropla tego wina spadła na biały jego ornat i momentalnie rozszerzyła się w dużą plamę krwawą. Kilka osób, które stojąc blisko ołtarza, zauważyły to zjawisko, opowiedziało o niem natychmiast innym, tak, że wiadomość rozeszła się wkrótce po całem mieście. Mieszkańcy Florencji uważają to za „znak wojny".

Władze kościelne dotąd nie wypowiedziały się w tej sprawie.

Paradoksalne cyfry.

Oto kilka paradoksalnych cyfr o naszej demortyzacji:

Zakłady „Forda" w Stanach Zjednoczonych wypuszczają co 3 minuty gotowy do jazdy samochód. Daje to dzienną produkcję około 5.000 wozów. (Przy maksymalnej produkcji „Ford" wytwarzał 8.000 dziennie).

Krajowa produkcja samochodów w Polsce wynosi rocznie mniej niż sam „Ford" produkuje... dziennie. W Ameryce wszyscy prawie robotnicy Forda, a jest ich około 75-ciu tysięcy, mają własne samochody. Stanowi to trzy razy więcej, aniżeli cała Polska posiadaa samochodów. W Polsce litr benzyny kosztuje 70 gr, w Stanach Zjednoczonych — 15 gr. Czy cyfry te nie wymagają jakiegokolwiek komentarza.

Nagroda dla ucznia Polaka - 15-letni prezydent Brooklynu rządził miastem 24 godziny.

NOWY JORK. W wielkich miastach St. Zjedn. istnieje zwyczaj, że z pośród młodzieży szkolnej, która wyróżnia się dobremi postępami w nauce, wybiera się „prezydentów miast", którzy „rządzą" miastem przez 24 godziny.

Tym razem zdarzyło się to w dwumiljonowym Brooklynie, a „prezydentem" miasta obrany został w konkursie szkół piętnastoletni chłopiec polski, Teodor Jankowski.

Wychowanek sierocińca św. Jana, młody chłopiec, powszechnie chwalony z powodu swych zdolności, pracowitości i dobrego ułożenia podpisywał dokumenty i „rządził" Brooklynem przez 24 godziny.

Czy jesteś już członkiem
P. T. R.